



Nr 196.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odroczaniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 26 sierpnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMa się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Występując z dniem dzisiejszym z redakcyi „Wielkopolanina”, którą od dnia 9 lipca r. b. prowadziłem w zastępstwie p. Juliana Bukowieckiego, dziękuję za liczne wyrazy życzliwego uznania, jakie w tym czasie z różnych stron mnie doszły.

Teodor Żychliński.

Zebrania przedwyborcze.

W Poznaniu dla powiatów Zachodniego i Wschodniego poznańskich dnia 26 b. m. o godzinie 4 i pół po południu w hotelu Saskim.

W Strzelnie dnia 26 b. m. o godzinie 4 po południu na sali p. Mehlisch.

W Pleszewie dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu na sali hotelu Victoria.

W Jarocinie dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu na sali ratuszowej.

W Trzemesznie dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu na sali p. Kiszewskiego. Poseł Różański zdawać będzie sprawę z swej i Koła polskiego czynności.

W Obornikach w niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu dla powiatu obornickiego u pana Głowińskiego. Zdawać będzie sprawę z czynności Koła polskiego poseł Karol Szczaniecki.

W Ostrowie na sali p. Rudnickiego dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie posła pana Ignacego Zakrzewskiego. 2) Sprawozdanie komitetu wyborczego i złożenie rachunków. 3) Przeczytanie nowego regulaminu wyborczego i dyskusja nad takowym. 4) Wybór nowych komitetów i delegatów na obydwie powiaty. 5) Wybór kandydatów poselskich.

W Szamotułach dla powiatu szamotulskiego dnia 26 b. m. na sali hotelu Giełda.

W Krobiu dnia 2 września o godzinie 4 po południu w hotelu p. Śliwińskiego na powiat gostyński i rawicki (dawniej krobowski).

W Witkowie dnia 2 września o godzinie 5 po południu na sali p. J. Ogórkiewicza.

W Wąbrzeźnie dnia 26 sierpnia o godzinie 4 po południu w lokalu p. Hertle.

W Chełmnie dnia 26 b. m. o godzinie 4 po południu w kaplicy św. Marcina.

W Polczynie dnia 26 b. m. o godzinie 4 po południu w oberży pana Drewy.

W Starogardzie zapowiedziane na dzień jutrzejszy zebranie przedwyborcze w lokalu p. Christena nie odbędzie się, z powodu, że właściciel hotelu „Deutsches Haus” sali swej odmówił „wskutek ostrzeżenia przez

wyższe osobistości”, aby lokalu swego nie wynajmował polskim wyborców. Że zaś i inni właściciele gospód w Starogardzie takie samo otrzymali „ostrzeżenie”, przeto p. Kalkstein z Kłonowski donosi w „Pielgrzymie”, iż chwilowo zniewolony jest zebranie dla powiatów starogardzkiego i tczewskiego odłożyć na czas późniejszy.

W Chmielnie dla powiatu kartuskiego dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu w hotelu p. Rumpca.

W Starym targu dla powiatu sztumskiego dnia 2 września w lokalu p. Kikuta.

W Czersku dla powiatu chojnickiego dnia 6 września w lokalu p. Strackiego.

W Tucholi dnia 11 września o godzinie 1 po południu w lokalu p. Miłaszewskiej.

W Zbąszyniu postawiono jako kandydata na krzesło poselskie nie X. Gajowieckiego, ale p. Stefana Gajewskiego z Wolsztyna.

Od p. Fr. Tomaszewskiego redaktora „Przyjaciela Ludu”, otrzymujemy następujące pismo:

„Jako najstarszy wiekiem, zapraszam wszystkich tych Panów, którzy na ostatnim zebraniu przedwyborczem wybrani zostali do komitetu wyborczego dla miasta Poznania, celem ukonstytuowania się, na dziś (sobotę) godzinie 8 wieczorem do lokalu p. B. Knolla (przy ulicy Wrocławskiej).

Z wysokim poważaniem

J. Fr. Tomaszewski,

Redaktor „Przyjaciela Ludu.”

Poznań, 24 sierpnia 1888 r.”

Przeinaczanie nazw.

Do całego szeregu „dobrodziejstw”, jakich używamy tu „w dobrze zorganizowanym państwie” a o jakich niejednokrotnie mówiliśmy i jakich owoce spożywamy, dodać należy przeinaczania nazw odwiecznych miast, miasteczek i siół polskich. Szczególniej praktykuje się to na wielką skalę od r. 1871. Od tego czasu co najmniej secinę miast naszych i siół przechrzcono nazwą niemiecką. Posłowie nasi niejednokrotnie występowali w sejmie pruskim przeciw takiemu postępowaniu, charakteryzowali dosadnie podobną procedurę, nie zgodną ani z duchem cywilizacji ani też z poszanowaniem wszelkich pamiątek przeszłości. Sprawiedliwość wyznać nam nakazuje, że i stronnictwa niemieckie procedurę tę otwarcie w sejmie potępiły a i tutejsza „Posener Zeitung” w swym czasie również stanowczo występowała. Nic to jednak nie pomogło. Co chwila dowiadujemy się o nowych chrztach miast i wsi naszych, przez co coraz większy chaos i zamieszanie rośnie.

Mimo to, powtarzamy, chrzty te dalej dokonywają się „z konsekwencją i energią”, godną lepszej sprawy.

Gdzie nie można zmienić zupełnie nazwiska, tam starają się przynajmniej w nazwie czy to miasta, czy wsi zaprowadzić pisownią niemiecką.

I tak dowiadujemy się obecnie, że radca ziemiański pewnego powiatu z rozporządzenia, jak twierdzi, rejency, zmienił pisownią pewnej wsi. Wieś ta ma ustaloną hipotekę od dawna. W hipotece zamieszczona jest nazwa właściwa. Właściciel jej przesłał radcy ziemiańskiemu wykaz hipoteczny. Na to p. radca ziemiański odpowiedział, że „ich bin nicht in der Lage”, nie jest w możności zmienić swego rozporządzenia.

Dziwna doprawdy procedura, — więc nazwa wsi odwieczna a ustalona w aktach hipotecznych nie ma żadnej wartości w oczach p. radcy ziemiańskiego i rejency tutejszej, na rozporządzenie której się powołuje.

Czy to możliwe w państwie prawa?

Wedle nas nie wolno nikomu z cudzej własności nie tylko wiać ani jednego kamyka, ani jednego ziarenka piasku, ale nie wolno mu też wyporać z nazwy tej własności choćby jednej litery. Przez to bowiem narusza się prawo właściciela!

Na własności i rodzinie spoczywa podstawa każdego społeczeństwa. Kto podstawy te narusza, ten osłabia jedno i drugie i rozluźnia o nich pojęcie w społeczeństwie, a tem samem toruje drogę do socyalizmu.

Właściciel też owej wsi w obronie swej własności i w obronie zdrowych podstaw społecznych uda się z zażaleniem do ministra spraw wewnętrznych a nadto sprawę tę odda Kołu polskiemu.

I słusznie — powiada „Dzien. Pozn.” — obowiązkiem bowiem każdego z nas, co ceni, szanuje i kocha swą przeszłość i narodowość, bronić jej nawet w najdrobniejszych rzeczach. Kto tej obrony zaniedbuje, nie jest godnym sym-nem swej macierzy i nie wart być Polakiem.

Wiadomości polityczne.

Odwiedziny panów **Crispiego** i hrabiego **Launay** w Friedrichsruh nasuwają dziennikom najrozmaitsze uwagi i przypuszczenia. „Nation. Ztg” oświadcza z tego powodu, że prasa francuska niepotrzebnie się frasuje tym zjazdem dyplomatów, gdyż rezultat narad trzech mężów stanu nie mógł mieć innego znaczenia, jak tylko pokojowe, trudno bowiem wnioskować, aby Niemcy, których polityka, zdaniem „Nat. Ztg”, zawsze jest otwarta i szczerą, za pośrednictwem Włoch szukały zatargu z Francją. Sprawa zaś masowska za mało jest ważną, by mogła doprowadzić mocarstwa do groźniejszych zakulisz i skończy się bezwzględnie na szermierce słownej. Że przecież Niemcom nie może być obojętnem, aby ich sprzymierzeniec włoski w tej szermierce wyszedł zwycięsko, rozumie się samo przez się.

Berlin gości dziś w swych murach aż dwóch obcych monarchów, królów duńskiego i greckiego, po których wyjeździe niebawem znów

zawitają do stolicy Niemiec król szwedzki i następca tronu austro-węgierskiego. — Z powodu nadzwyczaj nużących żołnierza ćwiczeń i marszów, improwizowanych przez młodego cesarza, i wskutek zesłania wszystkich niemal starszych i doświadczonych generałów i pułkowników na odstawkę, oraz zapowiedzi, że nie koniec jeszcze temu „odmładzaniu” armii, zapanowało, jak się dowiadujemy, w wyższych kołach wojskowych pewne niezadowolenie, a nawet zaniepokojenie, aby tak gwałtowne zmiany nie nadweryły silnego organizmu armii. Z drugiej strony oficjownie niższych stopni, przed którymi się otwiera nadzieja szybkiego awansu, wielce się cieszą i na każdym kroku witają monarchę z nieklamnym zapalem. Również i w marynarce, zaszczyconej zaraz na wstępie panowania przez cesarza Wilhelma jego podróżą morską po Bałtyku, spodziewają się wielkich zmian, mających na celu podniesienie floty niemieckiej do rzędu najpiękniejszych flot europejskich.

Z Petersburga donoszą do „Corr. de l'Est”, iż obiegają tamże pogłoski o zamierzonym zjeździe trzech cesarzów w Wiedniu, gdzie miałaby sprawa bułgarska ostatecznie po myśli Rosji być załatwioną. Car Aleksander będzie właśnie przebywać w Skierniewicach w tym czasie, gdy cesarz Wilhelm przybędzie na dwór austriacki, z łatwością zatem mógłby w razie danym zrobić z Skierniewic wycieczkę do Wiednia. — Wiadomość powyższą podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem.

Z okazji 50-letniej rocznicy urodzin **hr. Paryża** odbyła się onegdaj uczta w hotelu Continental w Paryżu, w której wzięło udział około 300 rojalistów. Książę Audiffret-Pasquier wygłosił w czasie bankietu mowę, w której podniósł, że w dzisiejszym położeniu, w czasie rządów prezydenta republiki bez powagi i przy zmniejszonym senacie, Francja wystawiona jest na tyranję jednego jedynego zgromadzenia. Mówca i jego przyjaciele pozostaną wprawdzie liberalnymi, ale nie uważają za rzecz wystarczającą patrzeć tylko na pojawiające się i niknące efemeryczne popularności, gdyż trzeba stanowczo przyznać się do monarchicznej polityki i działać w tym duchu. — Zebrani przyjęli powyższe słowa oklaskami i postanowili przesłać adres do hr. Paryża.

Do zaostrzenia się stosunków między Włochami i Francją przybył nowy nieprzewidywany

do niedawna powód. **Rząd włoski** zaprzestał nagle wypłacać zapomogę włoskim szkołom kościelnym na Wschodzie. Krok ten jest odpowiedzią na okólnik papieżki, mocą którego wszystkie te zakłady naukowe mają pozostawać na przysługę pod opieką Francji. Podczas gdy p. Crispi mści się w ten sposób na Watykanie, we Francji odzywają się głosy, iż należy ile możności skorzystać z tego nowego nieporozumienia między Papieżem a Włochami i z chwilowego zbliżenia się Watykanu do Francji. Dzienniki umiarkowane zaklinają już dzisiaj radykalistów, ażeby przynajmniej podczas tegorocznej rozprawy budżetowej nie żądali zniesienia ambasady francuskiej przy stolicy apostolskiej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 25 sierpnia.

* **Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz** powrócił wczoraj nad wieczorem z podróży swej do Poznania.

* **P. Julian Bukowiecki** powrócił z podróży i obejmie napowrót z dniem jutrzejszym redakcję „Wielkopolanina”.

* **Wystawa obrazu Matejki: Kościuszko** pod Racławicami otwarta codziennie w Bazarze od godziny 10 przed południem do 6 wieczorem, w niedziele zaś i święta od godziny 12 w południe do 7 wieczorem. — Wstęp dla dorosłych jutro (w niedzielę) 15 fen., dla dzieci 5 fen.

Od poniedziałku zaś wstęp dla dorosłych 25 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Z większych składów bławatnych**, jakie w mieście naszym posiadamy, należy bezwątpienia do najpiękniejszych polskich handel pod firmą: **J. Sławski**. Paniom naszym dobrze wiadomo, jak wytwornym smakiem odznaczają się mianowicie konfekty, czyli ubiory gotowe, p. Sławskiego, że zaś p. S. wszelkie wyroby tak wełniane, jak jedwabne z najpiękniejszych fabryk sprowadza, przeto nie może dla pań naszych zdarzyć się lepsza sposobność nabycia tanio prawdziwie dobrych wyrobów, jak przy wyprzedazy, którą p. Sławski przy schyłku pory letniej po znacznie niższych cenach urządza. (Zob. ogłoszenie pana S. w inseratach).

* **Celem zebrania funduszu** na wybudowanie sali gimnastycznej Towarzystwa „Sokół” w Poznaniu urządza niżej podpisany komitet zabawę letnią w niedzielę dnia 2go września r. b. we Villa Gehlen. Początek o godzinie 3 po południu. Program: 1)

koncert przeplatany śpiewem „Koła śpiewackiego polskiego”, 2) gry towarzyskie, 3) gimnastyka popisowa, 4) żywe obrazy, 5) tańce. Szanowną publiczność prosimy o jak najliczniejszy udział.

Komitet budowy sali gimnastycznej w Towarzystwie gimnastycznym „Sokół” w Poznaniu.

I. Andrzejewski, H. Denk, Dr. Dziembowski, P. Harkiewicz, Dr. Holtzer, W. Langa, Fr. Stęszewski.

* **Zwyczajne Walne Zebranie** „Koła Śpiewackiego Polskiego” odbędzie się dziś dnia 25 sierpnia w lokalu p. Miśkiewicza, przy Starym Rynku nr. 58, o godzinie 1/2 9 wieczorem. Liczny udział członków pożądanym. Zarząd.

* **Towarzystwo „Staszycy”** odtąd posiedzenia swe odbywać będzie na sali hr. Działyńskich, zawiadując to uprzejmości zarządu tegoż pałacu. — Przyszłe posiedzenie Towarzystwa odbędzie się dziś w sobotę dnia 25 bm. o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt członka p. Bernarda Milskiego p. t.: „Zadanie naszego przemysłu”.

* **Sąd karny** skazał czeladnika rzeźnickiego Kazimierza Wijchana na 3 m. kary pieniężnej za dręczenie zwierząt. Dowiedziono pozwanemu, że pędząc cielę przez wieś Konarzewo, bił je kijem po łbie tak silnie, że cielę pokaleczył. — Ten sam sąd skazał robotnika Józefa Kędziórę z Winiar na 2 marki kary pieniężnej za to, że mając przez kilka dni sześciu robotników u siebie na kwaterze, nie zameldował ich policy.

* **W niedzielę dnia 26 b. m.** urządza klub golarsko-fryzierski wieczorek z tańcami na sali p. B. Knolla, Wrocławska alica nr. 18. Początek o godzinie 8 wieczorem. Zarząd.

* **Z powodu niepogody** dnia b. m. urządza Towarzystwo Czeladzi krawieckiej w Poznaniu jutro w niedzielę dnia 26 b. m. powtórna zabawę letnią bez wymarszu w Villa Gehlen dla tego, iż wszelkie gry towarzyskie o nagrody odbyć się nie mogły. — Koncert wykona orkiestra 47 pułku. Początek o godzinie 3 z południa. Wstęp 25 fen. od osoby, dzieci wolne. O liczny udział tak członków jako i gości jak najuprzejmiej uprasza Zarząd.

* **Mimo przyrzeczeń** rządu, danych tak księdzu Arcybiskupowi, jak i w sejmie posłom naszym, iż nauka religii dzieciom polskim wykładana będzie po polsku, dochodzą ustawiczne wiadomości, że wbrew tym przyrzeczeniom dzieci polskie przenoszą władze tutejsze do oddziałów niemieckich. Podaliśmy już kilka podobnych faktów, dziś dowiadujemy się, że

Ludwik Narbutt.

(Ciąg dalszy).

„Imię dzielnego partyzanta stawało się coraz głośniejsze na Litwie. Powtarzano je z uwielbieniem we wszystkich domach polskich, dzieląc się jakiemś święconem, a żołnierze moskiewscy, przejeżdżając, coś nadprzyrodzonego upatrywali w tym wodzu, którego nigdzie doścignąć nie mogli, a który niespodzianie wychodząc z puszczy, klęski im zadawał. Nazywali go czarownikiem, utrzymując, że kula ranić go nie może i że sam mnóstwo zabija. Wieść o podobieństwie potyczce doszła do Wilna w dzień Wielkiej Nocy i przejęła miasto radością. Generał-gubernator Nazimow cenę na głowę Narbutta nałożył.

„Ochotnicy coraz to gęściej zaczęli się gromadzić pod jego rozkazy. Syn rzeźbiarza, sam artysta-malarz, młody Andriolli, z samego Wilna przyprowadził mu kilkadziesiąt ludzi. — Kraj, tylokrotnie rozbrajany, miał mało broni, a brak ten był fatalnym. Tylko kilkanaście dobrych karabinów, odebranych Moskalom, liczone w oddziale, reszta zaś była to broń myśliwska, niedalekonośna, ustępująca broni nieprzyjaciół. Prawie codzienne toczyły się utarczki to szczupłych, to liczniejszych oddziałów. Moskale ścigali coraz to nowe siły i starali się Narbutta otoczyć do koła; on zaś korzystając z miejscowości, głębiej w las się zapuszczał w miejsca niedostępne dla artylerji.

„W jednym z takich miejsc, około Łaksztucian, zatrzymał się. Położenie do przyjęcia walki nie było korzystne, bo z tyłu miał ogromne błota, gdzie w razie przegranej mógł być zniszczonym zupełnie, a o wiorstę na prawo było jezioro i koło niego otwarta równina; z drugiej strony obozu las bardzo gęsty. Znużenie oddziału drobnymi utarczkami i nocnym marszem nakazywało odpocząć, ale Moskale byli na karku, wódz więc największą ostrożność i szyk bojowy w odpoczynku nawet zachować kazał. Trzy plu-

tony strzelców rozstawił w półkole, sam stanął w środku, a kolumnę kosynierów postawił w rezerwie; obóz zaś ze służbą rozstawił w miejscu niedostępnym dla Moskwy. Rozbierać się, ani zmieniać miejsc nie wolno było nikomu, każdy stał gdzie go postawiono z bronią u boku.

„Kilka godzin przeszło spokojnie i już wczesnawo i pokrzepiony oddział miał zwinąć obóz, żeby iść dalej, kiedy wpadł włoszianin z wiadomością, że służący za przewodnika leśnik, pochwycony przez Moskale, nie mogąc wytrzymać katowania, podjął się wrogom obóz pokazać. Lada chwila potrzeba było oczekiwać ataku. Narbutt wysłał na zwiady Pileckiego z kilkunastu ludźmi, a sam obchodził oddział, ostatnie wydając rozkazy, zagrzewając do walki, podnosząc wszędzie ducha. Kupkami po trzech przyklekli wszyscy za drzewami i z bronią przygotowaną czekali nieprzyjaciela. Kazano nie strzelać z daleka, lecz dopuścić go na najbliższą metę.

„Oczekiwanie nie było długie. Po gęstych strzałach zewsząd dało się słyszeć głośnie: Hura! z dawałcie się buntownicy! Pilecki ze swymi wrócił w środek oddziału. Moskale, idąc do ataku, musieli schodzić z małej pochyłości, co ich odkrywało przed powstańcami; biegli kupkami po czterech. Przypuszczeni na kilkadziesiąt kroków i przywitani gęstym ogniem, zmieszali się i cofnąć musieli. Zaledwie powstańcy broń swą nabili, nowy atak, nowe hura! ale już bez wezwania do poddania się. Narbutt, z rewolwerem w rękę, obchodzi swoich, zimną krew i niespieszenie się ze strzałami nakazuje. Przypuszczeni znowu na kilkanaście kroków, Moskale powtórnie cofnąć się musieli. Wtenczas wódz litewski ruch naprzód nakazał i już formujących się do trzeciego ataku Moskale sam spotkał i szyki ich rozbił.

„Ale lewe skrzydło powstańców nie zdołało wytrzymać naporu i już się zaczynało cofać. Uwiadomiony o tem Narbutt, wstrzymuje swoich, zmienia front i wsparłszy swoje lewe skrzydło, omyla nieprzyjaciół i o kilka wiorst odchodzi,

gdzie strudzonemu walką oddziałowi daje odpocząć i rannych opatrzyć. Straty powstańców wynosiły zaledwo kilkunastu ludzi, kiedy Moskale przynajmniej dziesięć razy większe ponieśli. — Była to najświetniejsza potyczka Narbutta, w której dowiódł zimnej krwi, odwagi i przytomności umysłu osiwiałego w bojach wodza.

„Po łaksztuciańskiej potyczce było znowu kilka mniejszych utarczek. W kilka dni później, nie mogąc obciążać rannymi obozu przy ciągłych zmianach miejsca, zostawił ich we wsi Molino, a sam postanowił dostać się do puszczy grodzieńskiej. Po kilku tygodniach ranni ci, odkryci przez Moskwę, powiązani odesłani do Wilna, prawie wszyscy dostali się na Sybir.

„Puszczę grodzieńską oddzielała od miejsca, gdzie się znajdował Narbutt, kilkumilowa piaszczyzna i bezleśna przestrzeń. Przebyć ją było nie łatwym zadaniem. Ścigani przez Moskale powstańcy ciągle z nimi w otwartym polu uciekać się musieli. Upał w tym roku w ostatnich dniach kwietnia, nadspodziewanie silnie dokuczał, piasek głęboki marsz utrudniał, wszakże powstańcy, lekko ubrani, mieli w marszu nad obładowanym żołnierzem przewagę. Gdzie niegdzie napotykanym kepki brzozy dawały dla odpoczynku chwilowe schronienie, kawalerja zaś atakować ich nie miała odwagi.

„Tak dotarli do rzeczki głębokiej i błotnistej, którą przeszli po kładkach, a gdy te zrzucili, poculi się bezpiecznymi. Wojsko rzeki przedko przejść nie mogło, powstańcy więc mieli kilkanaście godzin przed sobą, które wystarczyły dla dojścia do grodzieńskiej puszczy. Przeszedłszy trochę dalej, znowu natrafili na głębokie piaski. Do zatarcia śladów Narbutt kazał oddziałowi maszerować tyłem po pół kilometra a czasem i więcej, co mu się udało wybornie, bo Moskale zmyleni zupełnie, zaledwo po dniach kilku powzięli o powstańcach wiadomość, a Narbutt mógł dać zupełnie wypocząć oddziałowi i nowe jeszcze zgromadzić i uorganizować siły.

„Doszła go wiadomość, że w okolicach, które

w tutejszej szkole II (chwaliszewskiej), przed paru tygodniami ucznia klasy I Bolesława Grunwalda, mającego lat 13 i pół, rektor tejże szkoły przeniósł do oddziału religii niemieckiej. Ojciec chłopca tego, dziś już nie żyjący, był Polakiem, a matka również jest Polką. W domu tylko mówili i mówią zawsze po polsku i oboje, tak ojciec nie umiał wcale po niemiecku i matka również tego języka nie zna. Z jakiego więc powodu owego chłopca przydzielono do oddziału niemieckiego, nie pojmujemy; mianowicie, że wedle zarządzenia ministra oświecenia do dzieci polskich przy nauce religii nie powinno być stosowane rozporządzenie naczelnego prezesa rejencji poznańskiej z dnia 27 października 1873 roku. Rozumie się, że matka Grunwalda zanieśie zażalenie na takie postępowanie rektora, sprzeczne z zarządzeniami ministra Gosslera. („Kur. Pozn.“)

* **Egzamin dla kowali w podkuwaniu koni** odbędzie się dnia 6 października przy ulicy Strzałowej nr. 6 o godzinie 9 rano. Do dnia 10 września należy przesać wszelkie papiery i 10 m. na koszt egzaminu.

* **Pociągi spacerowe** pomiędzy Poznaniem a Dębnią od dziś zmienione będą o tyle, że wyjazd z Dębiny nastąpi o godzinie 7 minut 35, a przybycie do Poznania o godzinie 7 minut 52.

* **Wielka menażerya** z dobremi rozmaitych dzikich zwierząt przybywa dziś do Poznania i rozłoży się na placu Bohna za bramą Berlińską.

* **Przy kanalizacji** w górnej części miasta, przy wyszczotowaniu ziemi, obsunęła się znaczna część jednego boku. Ziemia ciężarem swym uszkodziła rury gazowe i wodociągowe tak, że woda zaczęła szybko tryskać zawieszano przeto pomocy wszystkich robotników, rury czemprędzej odkopano i wodę zatamowano, a wielki był gwałt, bo woda wylewała się już na ulicę.

* **Wdowa z Jerzyc**, którą przejechało w niedzielę zeszłą, umarła wczoraj.

* **Teatr polski w Inowrocławiu**. Dziś, w sobotę, z powodu zajęcia sali na inny cel, przedstawienia nie będzie.

W niedzielę dnia 26 bm. komedye: „Kawaler marcowy“, „Bilecik miłosny“, „Przysięga Horacego“. Początek przedstawienia o godzinie 6 po południu.

* **Teatr polski w Strzelnie**. W niedzielę dnia 26 b. m. komedia kontuszkowa J. I. Kraszewskiego: „Miód kasztelański“.

* **Kcynia**. W seminarium nauczycielskiem złożyli dnia 22 b. m. egzamin dojrzałości pp.: M. Biały,

świeżo opuścił, utworzone nowe oddziały czekają jego powrotu, chcąc się z nim połączyć. Dowódca postanowił podać im rękę i znowu zawraca do puszczy Nackiej. Przybywszy szczęśliwie pod miasteczko Dubicze, zajmuje pozycję nad Kotrą, ale uwiadomiony o nadciąganiu wielkich sił moskiewskich, zręcznym obrotem zmienia stanowisko, myli nieprzyjaciela rozpalamy ogniskami, które za obóz powstańczy biorą, a sam przebywszy na jazach błotnistą rzeczkę i oddzielony od Moskwy tą naturalną przegrodą, na drugim brzegu rozkłada prawdziwy obóz.

„Mniemał się tam bezpieczny, lecz dowódca Moskali, pułkownik gwardyi Timofiejew miał szpiega, który mu o obrotach Narbutta doniósł. Przebrany za rybaka, na łódce podpłynął pod sam obóz i pozycję jego dokładnie poznał. Urządził zasadzkę i 13 maja z przeciwnej strony zaalarmował powstańców. Uszykowanych prowadził Narbutt do niedalekiego brzeźniaku, kiedy przechodzących przez głębokie błoto spotkały pierwsze kule nieprzyjacielskie; wróg zaczął razić okropnie, a wkrótce oddział został otoczony ze wszystkich stron do koła. Bój był zacięty. Narbutt na czele zagrzewał swoich, wydawał rozkazy, zawsze przytomny, zdawał się mnożyć wśród niebezpieczeństwa. Raniony w nogę, podtrzymywany, a później niesiony przez sześciu swoich nie przestawał kierować walką. Tę to chwilę wybrał Andriolli, aby przedstawić ostatnie chwile litewskiego bohatera w znanym swym obrazie.

„Zgromadzona około wodza garstka zwróciła uwagę Moskali, którzy wszystkie strzały swoje na ten punkt skierowali. Już dwóch z pomiędzy sześciu upadło, nareszcie sam Narbutt, ugodzony kulą w piersi... skonał... ściskając ręce towarzyszy i mówiąc do nich: miło jest umierać za Ojczyznę. Obok niego poległ jedenastu najwaleczniejszych, reszta zaś rozproszyła się po lasach, aby znowu na innym miejscu zebrać się do dalszej walki.

(Dokończenie nastąpi).

M. Cynański, K. Czechowski, Sz. Kałwiński, B. Kopiniński, L. Koszcząb, A. Leszczyński, W. Marcinkiewicz, T. Olejniczak, A. Rosenau, W. Słowiński, St. Śniegowski, J. Stasiński, J. Tetzlaff, B. Wękowski, Z. Wojciechowski, M. Wojciński, A. Ziółkowski.

* **We Wrześni** dnia 23 b. m. przechodziła wielka burza i gwałtownie padało.

* **W Ostrowie** minister pozwolił osiąść Elżbietankom i objąć lazaret powiatowy w opiekę. Główny zakład Elżbietanek istnieje w Nisie na Śląsku.

* **Kolej żelazna z Inowrocławia do Kruświcy** ma być oddana dnia 16 października do użytku publicznego. Po otwarciu tego toru poczta pomiędzy Strzelnem a Inowrocławiem przestanie kursować i dochodzić tylko będzie do Montw. Godziny później będą naznaczone.

* **W Pniewach** przed kilku tygodniami przybył do składu kolonialnego wyrostek z karteczką i podpisem znanego w tym handlu właściciela i żądał wydania na tej karteczce wypisanych towarów za przeszło 100 m. Kupiec towary wydał, a kiedy posłał właścicielowi rachunek, ten zadziwił się i podpis z obstalunkiem uznał nie za swój własny. Gdy po jakimś czasie młody oszust znów z podobnym obstalunkiem pokazał się w składzie, zaraz go schwytano i oddano policji do ukarania.

* **W Kuszowie** pod Pniewami owczarz, zbudzony w nocy rykiem żalosnym krowy, wstał i poszedł do obory, gdzie ujrzał krowę swą leżącą z oberżniętem wymieniem. Podejrzanie padło na sąsiada, który z owczarzem żył w nieprzyjaźni i w tak niehumaniczny sposób niewinne bydło pokaleczył.

* **W Rakoniewicach** jarmark dnia 21 bm. był ożywiony. Kupowano ciętne woły robocze i krowy, świeże dojki, za które dość wysoko płacono. Na konie nie było wielkiego popytu.

* **W Toruniu** zawieszano przed sędziego śledczego X. proboszcza Gryglewicza z Grabia w powiecie toruńskim, gdzie mu sędzia zrobił zarzuty o zbieranie bez konsensu składek na czytelnie ludowe, na odnowienie kościoła w Grabiu i na powodźnian, wyłącznie polskich.

* **W Toruniu** istnieje od kilku tygodni taryfa wyjątkowa dla przewozu węgla górnośląskiego z powodu konkurencji, jaką temu węglowi stawia węgiel kamienny dowożony teraz w wielkiej ilości z Królestwa Polskiego. Ta zniżka w cenie wynosi 21 fen. na podwójnym centnarze, a z powodu wysokiego kursu rosyjskich pieniędzy, ma być podniesiona o 3 fen. na dwóch centnarach i to od 1 września. Ogólna ta zniżka przynosi korzyść tylko wielkim kupcom, albowiem zachodzi dopiero przy sprowadzeniu najmniej 800 centnarów.

* **Wydalania pruskie** nie ustają. W końcu zeszłego tygodnia wydano dwie rodziny, które przejeżdżały przez Golub ku Dobryniowi.

* **Z Golubia** donoszą, że rejencya nakazała kowala Reszczyńskiego wydać z grona członków dozoru szkolnego za to, że na zebraniu podpisał do X. Biskupa dr. Rednera prośbę o przywrócenie nauki religii w języku polskim. W jego miejsce wybrano do dozoru kupca Faustmanna.

* **Ze Sycowa** na Śląsku donoszą, że tam winnice w całej coraz więcej znikają. Dawniej pod latr. są winną było 200 morgów ziemi; teraz winnice zaledwie 4 morgi obejmują. Rząd postanowił podnieść hodowlę winogron i w tym celu polecił jednemu z właścicieli dóbr, p. Frankowi ze Stradomia, aby tę sprawę bliżej rozpatrzył. Pan Frank złożył sprawozdanie i przysłał panu prezesowi rejencji próby wina tamtejszego.

* **Pod Hamburgiem** we wtorek schwytali rybacy jednego z 12 krokodyli, które były uciekły pewnemu kapitanowi z łodzi przy przewożeniu. Władza policyjna zakazała publiczności kąpienia się w etwartej wodzie, a kapitan wzięła do odpowiedzialności za tę nieogłębność. Co gorsza dlań, wszyscy właściciele łaźni otwartych na rzece Łabie postanowili wytoczyć mu procesy o poniesienie z jego winy straty, gdyż nikt się już teraz w ich łaźniach nie kąpie z obawy przed krokodylami.

* **Polski dom handlowo-komisowy** w Londynie. P. Michał Woroniecki założył w Londynie na Londonhall street dom komisowy. Agencja ułatwia stosunki zbrożowe kraju naszego z Anglią i Ameryką i na tem polu niepospolite może oddać usługi.

* **Do Warszawy** dnia 20 bm. przybyły pierwsze szkuty z gruszkami. Ruch handlowy na Wiśle nie był ożywiony, głównie spławiano od Warszawy drzewo budulcowe. Powyżej Warszawy Wisła opada. Inżynierowie rządowi rosyjscy w ostatnich dwóch tygodniach odbywali inspekcje na Wiśle, Narwi i Bugu.

* **W mieście Gera**, w księstwie Reuss, zakazała władza wojskowa żołnierzom wstępu do pewnej restauracji dla tego, że podejrzewała gospodarza o

sprzysiężanie socyalistom. Kiedy rozpoczęły się ćwiczenia polne, przeznaczono temu samemu restauratorowi kilku żołnierzy na kwaterę, ale ich nie przyjął, podając za powód, że u niego żołnierzom nie wolno przebywać. Sprawę wytoczono przed sąd.

* **Królewska drzemka**. Król portugalski, don Luiz, ma być obecnym na ślubie księcia d'Aosty z księżniczką Letycją. Z okazji przyszłego jego przybycia do Włoch dzienniki miejscowe przypominają przygodę, jaką miał przed laty kilkunastu, gdy bawił we Włoszech, jako narzeczony drugiej córki Wiktora Emanuela. Było to we Florencji, w pałacu Pitti. Pewnego wieczora, narzeczony księżniczki Maryi Pii i dwaj jego przyszli szwagrowie, książęta Humbert i Amadeusz postanowili położyć się wcześniej, gdyż poprz dnjej nocy grali długo w bilard i czuli się bardzo zmęczeni. Siódma wybiła na zegarze pałacowym. Oznajmiono, że obiad na stole. Pospiechali do sali jadalnej, lecz tu powiedziano im, że król śpi i że należy czekać jego przebudzenia. Etykieta nie pozwalała go budzić. Trzymano jej się zawsze, a w tym dniu bardziej jeszcze, niż zwykle, gdyż król cały ranek przepędził na polowaniu. Radzi nie radzi, książęta musieli czekać... i czekali tak do drugiej w nocy. Cały dwór był na nogach, nikomu nie przyszło nawet na myśl przerwać mu spoczynku.

* **Na zaproszenie oka** najpraktyczniejszym sposobem jest ten, aby palcem pocierać nie oko zapalone, lecz oko zdrowe, natenczas pruchno, muzułka, lub jaki inny przedmiot, przyciśnięty powieką do źrenicy, porusza się i przybliża coraz więcej do brzegu.

* **Kalendarz**. Niedziela 26 sierpnia: Zefiryna m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 3, zachód o godzinie 6 minut 59.

Poniedziałek 27 sierpnia: Cezarego b.sk.

Ostatnie wiadomości.

Hr. Kałnok y zjeżdża się z panem Crispi jutro w Karłowich Warach.

Składka na nieszczęśliwych Ochodzan.

Złożyli dalej pp.: Jan Szukalla z Uścia 6 m., Horn z Strzyżewa 1 m., A. Z. 1 m., Borowicz 50 f. Ogółem wpłynęło dotąd 64 m. 70 fen., które na ręce gospodarza Wojciecha Stachowiaka w Ochodzy odsyłamy.

O dalsze datki gorąco prosimy!

Adresować należy do Administracji „Wielkopolanina“ z dołączeniem 5 fen. na porto.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 24 sierpnia.

4⁰/₀ nowe listy zastawne poznańskie . . 102,90 mr.
3¹/₂⁰/₀ nowe listy zastawne poznańskie 101,90 „
4⁰/₀ nowe listy rentowe poznańskie . . 105,40 „
4⁰/₀ pruska pożyczka ukonsolidowana . 107,30 „
3¹/₂⁰/₀ obligi długu państwa 101,40 „
Austriackie noty bankowe 165,50 „
Rosyjskie noty bankowe 198,70 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 24 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny		Średni		Posledni	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Pazemica	18	10	17	60	17	—
Żyto	13	20	12	90	—	—
Żyto nowe	13	20	12	70	11	—
Jęczmień	—	—	12	30	11	40
Owies	13	20	12	70	12	20
Kartofle	2	80	2	40	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	Cena			przecięd.
	najwyż.	najniższa	średnia	
Słoma	4	—	3	50
Siano	4	75	4	25
Kartofle	2	80	2	40
Wołow. od łopatki	1	40	1	20
Wołow. od brzucha	1	20	1	—
Wieprzowina . . .	1	30	1	10
Cielęcina	1	30	1	10
Skopowina	1	20	1	—
Słonina	1	40	1	20
Masło	2	—	1	60
Łój wołowy	1	—	—	80
Jaja za kopę	2	20	2	10

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wybierać tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. *Amatorzy i znawcy papierosów.*

Zebranie przedwyborcze

powiatów Gostyńskiego i Rawickiego (dawniej Krobskiego)

odbędzie się 2-go września o godz. 4-tej po południu w Krobi w hotelu p. Śliwińskiego. O liczny udział uprasza

(812)

Komitet wyborczy.

Walne zebranie przedwyborcze

na pow. ostrowski i odalanowski

odbędzie się w Ostrowie na sali pana Rudnickiego dnia 26-go b. m. o godz. 5-tej po południu.

PORZĄDEK DZIENNY:

(885)

1. Sprawozdanie posła p. J. Zakrzewskiego.
2. Sprawozdanie komitetu wyborczego i złożenie rachunków.
3. Przeczytanie nowego regulaminu wyborczego i dyskusja nad takowym.
4. Wybór nowych komitetów i delegatów na obydwie powiaty.
5. Wybór kandydatów poselskich.

Komitet.

Wyprzedaż!

Kostiumy, okrycia, szlaf-roczki w ogóle konfekcje damskie oraz wszelkie wyroby wełniane i jedwabne przy schyłku pory letniej sprzedają po cenach niżej zakupu.

(892)

J. Sławski, Bazar.

Polecam swój bogato zaopatrzony skład towarów lokciowych, materii na ubrania męskie jako też kapeluszy męskich, bielizny i wszelkich artykułów w zakres garderoby męskiej wchodzących. — Skora i rzetelna usługa.

(676)

Antoni Małecki, Kostrzyn.

Neave'go Mąka dla dzieci, pożywienie dla dzieci jest najlepszym i najtańszym

dla niemowląt, dzieci, chorych i starców.

Znakomite świadectwo powag lekarsk.

FABRYKA
założona
1825 r.

Nagrodzona na wielu wystawach.

Sprzedaję cząstkową w aptekach, drogeriach, oraz handlach łakoci i kolonialnych, a szczególnie w drogerii pp. Jasiński i Olyński w Poznaniu.

Skład hurtowny: I. C. F. Schwartz, Berlin, Leipzigerstrasse 112.

(3400)

Całkowita wyprzedaż!

Z powodu zwinienia interesu sprzedaję wszystkie towary niżej ceny zakupna. Polecam więc Szanownej Publiczności mój wielki wybór przedmiotów galanteryjnych, jako to: portmonetki, albumy, teki do listów itd. Papiery listowe, rysunkowe i wiele innych pożytecznych rzeczy. Polecam zarazem moją intronigatarnia do łaskawego uwzględnienia.

(877)

R. Hayn,

Wrocławska ul. 22 p. Podgórnaj ul.

Za pomocą gazu

wyrywa zęby bez bólu i szkodliwych skutków, leczy bóle nadpsute plomby złote i wprawia sztuczne.

C. Mallachow przez rząd aprobowany lekarz-dentysta.

(5308)

Ul. Berlińska nr. 10. I piętro.

Moją w Strzelnie (miasto powiatowe prowincji Poznańskiej) przy rynku położoną

posiadłość,

składającą się z wielkiego składu (kramu), pomieszkania, chlewów, remizów i sklepów, mam chęć z wolnej ręki sprzedać lub wydzierżawić.

830) **N. Hirschfeld, Toruń.**

Na Jerzycach pod nr. 135 jest do wynajęcia mieszkanie, za 48 tal., składające się z 2 pokoi. Bliższej wiadomości udzieli Alfons Freundlich, ul. Szeroka 7.

Za zezwoleniem Królewskiej Regencji w Bydgoszczy odbędzie się odtąd targi w Mielźnie we wtorek każdego tygodnia. — W razie święta odbędzie się targ w dniu następnym. — Pierwszy targ przypada na wtorek, dnia 21 b. m.

Mielżyn 18. 8. 1888.

Magistrat.

(778)

Jausly.

Oberza

tuż nad zwirówką położona, w nadzór ożywiej wsi, milę od miasta odległa, z stajnią, stodołą i oborą, w dobrym stanie, jest każdego czasu pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. — Zaliczki potrzeba tylko 600 tal., reszta summy kupna może być spłaconą częściowo w 12 latach. Bliższych wiadomości udzieli biuro ludowe p. Tyrakowskiego w Krzywiniu, (Kriewen).

(852)

Oberza na wielkiej wsi nad szosą, do tego dom i kuźnia itd. jest z wolnej ręki do sprzedania. Wpłaty tylko około 2000 talarów. Pożądane osobiste zgłoszenia się do M. Zieh, Główno pod Poznaniem.

(848)

Dom

wraz z ogrodem w mieście Kostrzynie jest pod korzystnymi warunkami tanio do sprzedania. — Miejsce dla tego stosowne do każdego handlu, ponieważ dom się znajduje w najlepszym położeniu miasta. Zgłoszenia pod lit. H. P. nr. III poste restante Kostrzyn.

Od 1 października r. b. szuka się dzierżawy

(883)

gościńca

na wielkiej wsi, z rolą od 2—5 mórg. Zgłoszenia do Ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 883.

Magiel w bardzo dobrym stanie jest tanio do sprzedania w domu p. Kutzner w Ostrowie, ul. Kolejowa.

(633)

Na ogień dla świń!

Znakomity środek na ogień (zapalenie) dla świń, który się teraz tak wielce rozpowszechnił, i ponieważ się sam o skutku zupełnym takowego przekonałem, otrzymawszy wiele podziękowań z stron wszelkich polecam Szanownej Publiczności myśląc, że w żadnym domu tak doskonałego środka brakować nie powinno, gdyż niejeden traci marnie swą trzodę, nie myśląc poprzednio wcale o ratunku takowej.

Nabyć można w fiaskach po 1,00, 2,00 i 3,00 marki.

(732)

Hermann Fröhle, DROGERIA „WIKTORIJA“ Grudziądz.

Kamieniarze,

znajdą natychmiast korzystne zatrudnienie przy tłuczeniu i rozdrabnianiu kamieni, (b. Buddeln u. Kleinschlag) przy bud. szosy z Woynowa do Strelau. Zgłosz. na tej szosie u dozorcey Senflebens, st. kolei Strelau pod Bydgoszczą.

(741)

Młody subjekt

w handlu kolonialnym i żelaza, znajdzie zaraz miejsce. Gdzie? wskaże Eksped. Wielkopolanina pod nr. 860.

Panny

biegle w wyrobie stanków znajdą przy bardzo wysokiej płacy stałe zatrudnienie u

(891)

Benno Abraham i Sp.

Stary Rynek 65.

Malarz

J. Sawicki, Gniezno Zielony Rynek 271. poleca się do wykonywania wszelkich w zakres malarstwa wchodzących robót, starannie i po cenach przystępnych.

(5100)

Udzielam lekcji prywatnych tak dziewczynkom jako i chłopczykom po cenie bardzo umiarkowanej. Bliższych wiadomości można zasięgnąć pod adresem: K. K. Poznań poste rest. nr. 796.

E. Löwenthal,

847) pod Ratuszem nr. 5.

100 arkuszy papieru list. 50 „
100 arkuszy ang. bilecików 50 „
100 kopert 30 „
500 arkuszy pap. koncept. 250 „
500 arkuszy papier. kancel. 350 „
wiece stearynowej parafin. 30 „
12 zeszytów do pisania 75 „
12 tuzin piór 60 „
12 trzonków 10 „

Do polskiego domu do Gdańska szuka się od 1-go października r. b.

pierwszej panny

do strojów.

Koszta podróży, stół i stancja wolne.

Zgłosz. pod lit. E. W. w Eksp. Wielkopolanina pod nr. 873.

Panny

bieglej w szyciu na maszynie potrzebuje zaraz do bielizny

(884)

Marya Dadzińska, Poznań, ulica Polwiejska nr. 29.

Panna służąca,

znająca krawieczkę, pranie i prasowanie, poszukuje miejsca od 1. 10. rb. Łaskawe oferty proszę przelać pod lit. C. D. poste restante Borek.

(870)

Restauracyjne kucharki z dobremi świadectwami znajdują na wielkie zasługi korzystne miejsce od kwartału. Ścisłe zgłosz. do biura stręczeń, ulica Fryderykowska 26. Zielazek.

(874)

S. Brzeski, Poznań, St. Rynek 52, potrzebuje krawcowej na płaszcze damskie i bieglej sprzedawczkę od zaraz.

(887)

Urzednik gosp.

żonaty, dobrze polecony, obecnie w miejscu do października r. b. szuka innej posady. — Łaskawe oferty do pana

(845)

M. WESOŁOWSKIEGO, Poznań, ulica Nowa nr. 11.

Dla kupujących! Folwark, 700 mórg, w powiecie inowrocławskim pod przystępnymi warunkami do sprzedania.

(846)

M. WESOŁOWSKI, Poznań, ulica Nowa nr. 11.

Administratör z odpowiednią kaucją, potrzebny do pewnego majątku.

(840)

M. WESOŁOWSKI, Poznań, Nowa ulica nr. 11.

Dla ogrodnika

jest tania dzierżawa od października, 10 mórg ogrodu wraz z drzewem owocowym.

(842)

M. WESOŁOWSKI, Poznań, Nowa ulica nr. 11.

Dla rybaka,

jezioro 150 mórg zarybnione jest do zadzierżawienia.

(843)

M. WESOŁOWSKI, Poznań, Nowa ulica nr. 11.

URBANOWO.

W niedzielę, d. 26 bm. odbędzie się

Wielki koncert

O godz. 7-mej połoncz, później tańce przy oświetleniu w ogrodzie. Wstępne 20 fen. Zaprasza

(875)

J. Weżyk.

Gospodyni na probostwo, w wieku około 30 lat, z dobr. świad. potrzeb. od 1. września lub 1 października. Spiesznie świad. nadesłać do (893) P. Teyssandier. W. Garbary 18.

Potrzeba zaraz: 2 ekonomów, pisarza i gospodynią od św. Michała. 2 rządców na 500 mk. Gorzelannego z kaucją 600 mk. Zgłaszający się winni załączyć znaczek poczt. na odpowiedz. **H. W. Malczewski,** 878) Chwaliszewo 25.

Potrzebni od 1. października: **Ogrodnik żon.**, bezdzietny. **Służący kaw.**, i 2 **pisarzy** gospodarczych. (889)

Gospodyni do sam. zarządu. **Kilka gospodyn** z gotow.

3 Gospodyn na folwarki.

2 panny służące, obeznane trochę z gospodarstwem.

3 pokojówki na wieś.

2 kucharki pańskie na wieś.

Kucharka pańska do Poznania, na 50 tal.

Spieszne zgłosz. ze świad. lub kopią do kantoru

Jadwigi Szymańskiej,

Poznań, Św. Marcin 11, I piętro.

Zdatny agronom

z 30—45000 m. gr. owski może się ożenić w ładną wioskę około 1400 mrg. z dorodną panną z dobrej rodziny Wielkopolskiej. Oferty sub. X. R. P. do Eksp. Pozn. Ztg. Wilhelmowska ul. 17. (894)

Kupcom i przedsiębiorcom oraz kapitalistom:

możemy każdego czasu wskazać intratne interesa różnych branż, np. hotele, handel, restauracje, fabryki itd. w wielkim wyborze, za umiarkow. komisowem. (895) F. A. Drwęski i Langner Poznań.

Rządca żon.

30—40 lat z mał. fam. będący w miejscu potrzebny od 1 stycznia do znacz. dobr. (896) F. A. Drwęski i Langner, Poznań.

Gorzelanny z kaucją

do 1500 mrg. samotny, potrzebny od 1. 9. rb. do znacznej gorzelni. (897) F. A. Drwęski i Langner, Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 16.

MŁODZIEŃC

biegły w językach polskim i niemieckim oraz w korespondencji, znajdzie zaraz dośn. zajęcie w mem biurze. F. A. Drwęski i Langner, Wilhelmowska ulica nr. 16.

Rządca, kawaler, 29 lat mający, w korzystnym miejscu na osobnym folwarku, posiadający 3000 mrg. w gotówce, dla braku znajomości pańien na tej drodze, poszukuje

towarzyszkę życia,

Panny w wieku do 28 lat, z majątkiem do 6,000 mrg. Reflektujące się raczą nadesłać adres z dołączeniem swej fotografii pod lit. J. M. W. do Ekspedycji „Wielkop.“ pod nr. 871. Za dyskrecją ręczy się honorem.

Ucznia

do handlu korzennego i destylacji przyjmie (800) **St. Krakowski,** w Koronowie.

Uczeń,

potrzebny jest na młyn parowy. Zgłoszenia przyjmuje: (879) **W. Stęszewski,** Biechowo per Września.

Gęsinę pieczoną

poleca **S. Tomiński,** 876) ulica Bramkowa nr. 14.

Sklepowe pomieszkanie

frontowe do wynajęcia od 1-go października r. b. ulica Wilhelmowska 19. (814)

3 pokoje i kuchnia, Wodna al. 15 od 1 października tanio do wynajęcia.